

GONIEC KRAKOWSKI

Rok VI.

Nr. 35.

Kraków, sobota 12 lutego 1944

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 milimetr w 2 szpaltach, (szerokość szpalty 45 milimetrów), po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów).

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 0.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen Gub tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658

Na martwym punkcie.

Wojskowa i polityczna sytuacja aliantów we Włoszech.

Genewa, 11 lutego. Pod względem wojskowym i politycznym zachodni sojusznicy Związku Sowieckiego utknęli na martwym punkcie, stwierdza dziennik angielski „Daily Worker”.

W górach włoskich wojska alianckie pełzają żółtym krokiem, nie posuwając się właściwie naprzód, podczas gdy pod względem politycznym na okupowanych przez aliantów częściach Włoch, pomimo Moskwy i Teheranu, pozostało wszystko po dawnemu.

Jakiegoś prawdziwego demokratycznego reżimu niema ani śladu.

Urząd administracji wojskowej tzw. „Amgot” i Badoglio, najgorsza kombinacja, jaką można sobie wyobrazić, funkcjonują w dalszym ciągu.

Każdy dzień jednak, z którym zwleka się, celem uczynienia jakiegoś decydującego kroku w kierunku demokratyzacji Włoch — pisze dalej dziennik angielski — może przynieść z sobą nowe trudności wojskowe, polityczne i gospodarcze. Naród włoski przeżywa np. niezwykle dotkliwy brak środków żywności, a produkcja popada w chaos.

W samym tylko Neapolu jest obecnie 100.000 bezrobotnych.

Jak długo Anglia i Ameryka chcą jeszcze czekać z wypełnieniem obietnicy, złożonej w Moskwie w sprawie zorganizowania we Włoszech zmiany ustroju, opartego na zasadach demokratycznych?

Metody „oswobodzicieli”.

Szczegóły alianckich ataków powietrznych na Włochy.

Medolan, 11 lutego. Z długiego szeregu miast i miejscowości we Włoszech, zniszczonych wskutek alianckich ataków terrorystycznych, na specjalną uwagę zasługują — jak donosi urzędowa agencja partyjna „Corrispondenza Repubblicana” — bombardowanie małej miejscowości Urmanna, liczącej zaledwie 4000 mieszkańców.

W Urmannie niema ani koszar, ani jakiegokolwiek rodzaju obiektów wojskowych, znajdują się tam również władze rządowe lub zakłady przemysłowe, służące pośrednio lub bezpośrednio celom wojenno-gospodarczym. Ludność tego małego miasteczka bez żadnego znaczenia składa się głównie z rękodzielników i chłopów. Tymczasem ubiegłej niedzieli 6 lutego, właśnie w chwili, kiedy mieszkańcy po nabożeństwie opuszczali kościół, spadły na to miasteczko ciężkie bomby rozpryskowe i zapalające. Skromne domy rozsypywały się pod działaniem bomb jak domki z karc; setki ludzi w ciągu kilku minut poniosło śmierć wskutek ataku terrorystycznego.

Według dotychczasowych obliczeń, z ogólnej liczby około 4000 mieszkańców miasteczka, 800 zostało zabitych, a wielka liczba ciężko rannych. Amerykańscy „oswobodziciele” — pisze „Corrispondenza Repubblicana” — rzeczywiście oswobodzili Urmannę prawie od całej ludności.

Zbrodniczy, przejmujący grozą atak terrorystyczny na to spokojne, pozbawione zupełnie znaczenia wojskowego miasto, stanowi ponowny dowód, że mocarstwa anglosaskie prowadzą dziś na zlecenie światowego żydostwa walkę przeciwko chrześcijaństwu i państwu chrześcijańskiemu.

Nowa odskocznia.

Rozwój bolszewizmu w północnej Afryce.

Lizbona, 11 lutego. Znany dziennikarz Visconté de Porto da Cruz ogłosił w czasopiśmie „Esfera” znamenny artykuł, dotyczący rozwoju bolszewizmu w północnej Afryce.

„Już z końcem roku 1943 — tak pisze on w swym artykule — stała się północna Afryka bolszewickim przyczółkiem mostowym, z którego Moskwa przygotowała swój napad na Europę. Alianci przygotowali przez swoją akcję wojskową odskocznice dla komunizmu na jednym z najmniejbezpiecznych miejsc.

„Te fakty — tak ciągnie dalej Cruz — o których prasa stała pisać, jednakże bez komentarzy, wskazują na straszliwe niebezpieczeństwo, zagrażające porządkowi i pokojowi na półwyspie Iberyjskim. Dotychczas udawało się Portugalii i Hiszpanii uchylać to niebezpieczeństwo od siebie, lecz wobec tych okoliczności i już przedtem sto-

sowanych metod musimy być ciągle w pogotowiu alarmowym i zwartych szeregach. Ten sam duch nienawiści i tepoty, który popierał czerwonych w Hiszpanii, utworzył też drogę Sowietom do Afryki i stworzył im odskocznice, z której zagrażają poprzez półwysp Iberyjski zalaniem całej Europy”.

W ogniu ciężkiej artylerji niemieckiej.

Z walk na froncie włoskim.

Berlin, 11 lutego. Agencja „Telepress” dowiadyuje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie włoskim:

Oprócz ograniczonej lokalnej działalności bojowej, nie zaportowano żadnych szczególnych wydarzeń z obszaru pontyjskiego.

Ciężki ogień artylerji niemieckiej, rozszerzający się aż do mołu w Nettuno i Anzio oraz do rejonu morską, trwa dalej ze zwykłą intensywnością. Ogniem tym zmuszono wczoraj 4 kontrtorpedowce do odwrotu, a 2 statki do wysadzenia wojsk zajęły się ogniem i utknęły na dnie morskim, niezdolne do manewrowania.

Na froncie południowo-włoskim, w rejonie Cassino—Terollo trwają dalej próby przełamania, podejmowane przez silne formacje amerykańskie, oraz ataki odciażające kontyngentów francuskich najemników. W punkcie ciężkości walki koło Cassino

Utworzenie Korpusu gwardji faszystowskiej.

Rzym, 11 lutego. Generalny sekretarz republikańskiej partii faszystowskiej Pavolini podał do wiadomości, że Mussolini wydał rozkaz utworzenia korpusu elity faszystowskiej pod nazwą „Onore e Combattimento” (honor i walka).

Do korpusu tego wstępować mogą wszyscy faszyci w wieku od 18—25 lat, którzy zobowiążą się do dotrzymania następujących czterech punktów:

1) Dalsza walka u boku Niemiec oraz re-

gionem artylerji wzmógł się po obu do najwyższej gwałtowności. Walki na krańcach tego zniszczonego miasta przybrały wczoraj w godzinach popołudniowych częściowo zmienny charakter; jednak amerykańska grupa bojowa, która usiłowała przedrzeć się naprzód poprzez przedmieście, została odrzucona energicznym niemieckim przeciwwypadem. Wieczorem pozycje we wszystkich miejscach znajdowały się ponownie bez wyjątku w rękach formacji niemieckich. Kilkaset poległych Amerykanów pokryło pola ruin i zestrzelane nagie zbocza skalne.

Na odcinku wybrzeża tyrreńskiego wypad sił brytyjskich na północny wschód od Monte Jugo znalazł krwawo zakończenie wskutek tego, że niemieckie stráže tylnie uwolniły pole obstrzału dla flankującego ognia ciężkiej broni niemieckiej.

szty sojuszników aż do zwycięskiego końca.

2) Bezwzględna wierność wobec wodza rewolucji Benito Mussoliniego.

3) Gotowość w czasie wojny do zajęcia pierwszego miejsca w najdalej wysuniętej linii bojowej.

4) W czasie pokoju bezwzględny osobisty udział w życiu politycznym faszyzmu oraz współpraca z całym narodem w budowaniu republiki faszystowskiej.

Bułgaria dochowa wierności.

Minister Christoff o wewnętrznych i zagranicznych problemach politycznych.

Sofia, 11 lutego. Bułgarski minister spraw wewnętrznych Christoff zajmuje się na tygodniowych zebraniach w Gabrowe i Sewliewo problemami Bułgarii, odnoszącymi się do polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Na pewne agitacje, aby Bułgaria odłączyła się od Niemiec, odpowiadał minister, że o jakimś odłączeniu się Bułgarii od Rzeszy Niemieckiej nie może być nawet mowy. Wierna swoim przymierzom, będzie Bułgaria prowadziła nadal dotychczasową politykę. Odnosnie do Turcji powiedział mi-

nister, że dobre stosunki z tym sąsiadem do dnia dzisiejszego nie zmieniły się i wyraził swoje przekonanie o pełnym zwycięstwie wspólnej sprawy.

Przypuszczenie aliantów, że wywołają w Bułgarii terorem powietrznym chaos, jest zupełnie błędne. Siła oporu Bułgarów rośnie z dnia na dzień. W ostatniej walce powietrznej dali bułgarscy lotnicy znakomity dowód swojej brawury, godnie dorównującej wojskom lądowym w poprzednich wojnach.

Podwójna moralność.

Sztokholm, 11 lutego. Prasa szwedzka w dalszym ciągu publikuje obszernie komentarze, odnoszące się do napadu powietrznego na szwedzki statek Czerwonego Krzyża „Wirll” w porcie Chios.

Uznaniu pomocy szwedzkiej dla Grecji, jakie wyraził sekretarz parlamentu brytyjskiego Dingle Foot w Izbie Niższej, przeciwstawiają dzienniki atak, wykonany przeciwko statkowi szwedzkiego Czerwonego Krzyża. „Folkets Dagbladet” nazywa to moralnością podwójną, że w czasie kiedy Dingle Foot wygłaszał swe hymny pochwalne, atak ten już się odbył i podkreśla, że w danym wypad-

ku chodzi o jedno z najcięższych przekroczeń, na które narazona była dotąd Szwecja ze strony państw wojujących. — Na tego rodzaju atak nie istnieją żadne usprawiedliwienia. Z pewnością pojawi się, jak zwykle, jakieś wyrażenie ubolewania ze strony angielskiej, a następnie znów nadal zdarzać się będą wykroczenia oraz akty naruszenia neutralności w odniesieniu do Szwecji. Wobec tego wyrazić trzeba nadzieję, że rząd szwedzki nie ograniczy się tym razem do wniesienia czczego protestu, ale że i Czerwony Krzyż powie tu kilka słów energicznych.

„Nya Dagligt Allehanda” pisze, że ten sam personel szwedzkiego Czerwonego Krzyża, w odniesieniu do którego Londyn głosi hymny pochwalne, był celem bombardowań brytyjskich. Fakt ten napietności należy niezwykle ostro ze strony szwedzkiej. Nie wymaga się za wiele, jeżeli żąda się, aby formacje lotnictwa posiadały tak kateryczne instrukcje, żeby dawały spokój statkom Czerwonego Krzyża.

Pod nagłówkiem „Wykroczenie przeciwko Czerwonemu Krzyżowi” oświadcza pismo robotnicze „Aften Tidningen”, że Szwecja gotowa jest uczynić wszystko, cokolwiek leży w jej mocy, aby nieść pomoc niewinnym ofiarom wojny. Żądać jednakoż musi stanowczo gwarancji dla życia swego personelu. Taka gwarancja jest nieodzowna.

Aktywność Niemiec.

Co wykazały ostatnie ataki powietrzne na Londyn?

Sztokholm, 11 lutego. Opowiadania naocznych świadków trzech ostatnich ataków niemieckich lotnictwa na stolicę brytyjską stwierdzają jednogłośnie, że Niemcom udało się w okresie swej pozorniej bezczynności w dziedzinie wojny powietrznej zachować mimo wszystko pozycję bardzo poważnego konkurenta.

Fakt ten podkreślają w szczególności sposób surowe zarządzania cenzuralne, wydane przez brytyjskie ministerstwo informacji odmownie do całej służby sprawozdawczej na temat tych ataków. Jeszcze nigdy nie wolno było prasie donieść tak mało i jeszcze nigdy nie wolno jej było podać żadnych wogóle szczegółów o właściwych walkach powietrznych. Wytłumaczenie tego stanu rzeczy, potwierdzonego szeregiem opisów naocznych świadków, należy upatrywać w tem, że Niemcom udało się dzięki swoim nowym maszynom i nowej taktyce walki pokonać angielską obronę przeciwlotniczą.

Nagle zabyśnięcie linii reflektorów od Dover do Londynu, nieprzerwany ogień szybkostrzelny nowych brytyjskich dział rakietowych podczas całego trwania ataku, niezliczone, rysujące się na niebie ślady świetlne różnobarwnych granatów, a do tego regularne detonacje celných bomb niemieckich, jakkolwiek zrzuconych częściowo ponad warstwę chmur, to wszystko stanowiło dla każdego, kto przeżył takie widowisko, zarówno emocjonujące, jak i przerażające wrażenie.

Niema żadnej wątpliwości, że angielskie czynniki urzędowe wiedzą o tem bardzo dobrze i nie oddają się żadnym złudzeniom co do możliwości fałszywego przedstawienia wobec ludności Londynu siły niemieckich ataków. Starają się one jednak za pośrednictwem surowych zarządzeń cenzury utrzymać w dalszym ciągu świat w przekonaniu, iż aktywność powietrzna Niemiec osłabła, o ile nie została złamana. Pewien wysoki urzędnik ministerstwa informacji oświadczył ostatnio wprost, że w obecnej chwili nie odpowiadałoby koncepcjom niektórych urzędników Foreign Office, gdyby ich partnerzy do rokowań dowiedzieli się że teza brytyjska o bliskim załamaniu się lotnictwa niemieckiego jest fałszywa.

Przeciwko

„rażącemu optymizmowi”.

Sztokholm, 11 lutego. W pewnej mowie, wygłoszonej w Londynie w Maison House, zwrócił się zastępca szefa sztabu generalnego Imperjum brytyjskiego generał-porucznik Nye przeciwko często w Anglii napatykanemu „rażącemu optymizmowi”. Powiedział on m. l.:

„Wielu jest takich, którzy sadzą, że wojna jest tak dobrze, jak wygrana. Nie wyobrażam sobie błędu większego, aniżeli gdyby ktoś zamierzał czynność swą uzależnić od podobnego przypuszczenia. Jedyną podstawą, do której stosując się, jesteśmy w stanie pracować prawidłowo, o ile przynajmniej w rachubę wchodzi armja, jest pewność, że przed nami leży jeszcze walka ciężka i krwawa, podważ naprzeciw nas stoi wróg zdecydowany i rezolutny”.



Cieżka zmotoryzowana artylerja niemiecka na froncie wschodnim.

Odbudowa Hiszpanji.

Madryt, 11 lutego. Dziennik madrycki „Arriba“ ogłasza dłuższy wywiad z hiszpańskim ministrem budowy, Penią Boewą, który określił zupełnie za ukończone prace odbudowy, które podlegają jego ministerstwu.

W przyszłym miesiącu zostaną poświęcone cztery wielkie mosty koło Lerida, Fraga, Tordera i Besos. Od marca podjęty zostanie ruch kolei elektrycznej do Escoriału, odległego o 80 km od Madrytu, a w czerwcu z Cercedilla, odległa o 70 km od Madrytu. W przyszłym roku uruchomione zostaną cztery nowe linie kolejowe, a to Madryt-Burgos, Cuenda-Utiel, Samoraa-Orense i Ferol-Gijon. W roku 1943 rozdano roboty wartości 500 milionów pesetów, natomiast w roku 1944 przewidziano jest wydatek 800 milionów pesetów w ramach nadatkowego programu budowlanego ministerstwa budownictwa.

Prasa fińska o amerykańskim nacisku.

Helsinki, 11 lutego. Prasa fińska zarówno w swej części depeszowej, dotyczącej polityki zagranicznej, jak i w własnych komentarzach i artykułach wstępnych, omawia szczegółowo obecną sytuację wojenną Finlandii w związku z podaniem wczoraj do wiadomości ponownymi próbami nacisku amerykańskiego na Finlandję. Organ Karelczyków „Karjala“ zajmuje następujące stanowisko wobec rad, udzielonych dotychczas Finlandji: Gdyby Rosja sowiecka miała otrzymać Karelię bez wojny, wówczas przyłączenie Finlandji stanowiłoby jedynie drugą fazę tego rodzaju rokowań pokojowych. Byłoby to jednak właśnie w tym okresie czasu, kiedy nawet państwa bałtyckie podejmują wśród całkiem innych okoliczności swą walkę o niepodległość z bronią w ręku, czemuś, czego nikt w świecie nie mógłby zrozumieć. W tym właśnie okresie należy się zapytać jak stwierdza z naciskiem dziennik, czy ci, którzy doradzają nam pokój, to jest w obecnych warunkach warunkową kapitulację, zdają sobie ogólnie sprawę, o co idzie w obecnej wojnie.

Odpowiedź Słowaków.

Bratysława, 11 lutego. Słowacki dziennikarz Murgal Elen zajmuje się dziś w dzienniku „Gardista“ najnowszą fazą polityki sowieckiej. Piszę on: „Słowacja zajmuje zupełnie suwerenne stanowisko wobec najnowszego wymysłu moskiewskiego, albowiem Słowaków w ogóle nie interesuje zupełnie manewr sowiecki, nawet mimo torowania dróg bolszewikom w Londynie, rzekomo w imieniu Słowaków. Odpowiedź Słowaków wobec emutnych poprzednich doświadczeń jest zupełnie jasna i jednoznaczna. Słowacja odrzuca wszelkie drogi awanturnicze, jak również wszelką inną możliwość życiową od tej, jaką obecnie posiada“.

Niemiecko-rumuński układ gospodarczy.

Bukareszt, 11 lutego. Prowadzone w Bukareszcie przez delegację rumuńską i niemiecką rokowania gospodarcze zostały zakończone. Odnosny układ został podpisany w dniu 9 lutego 1944. Reguluje on w szerokim zakresie stosunki gospodarcze i finansowe.

Równocześnie zastępca premiera i minister spraw zagranicznych prof. Mihai Antonescu oraz poseł dr Clodius podpisali układ, zapewniający Rumunii poważne dostawy sprzętu wojennego w zamian za zwiększony wywóz zboża do Niemiec.

Łodzie podwodne zatopiły 62.000 brt.

Ponowne sowieckie próby przełamania nie powiodły się.

Berlin, 11 lutego. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 10 lutego:

Na froncie wschodnim również wczoraj na zachód od Nikopola, na południe od Krzywego Rogu, w rejonie na zachód od Czerkasy, na wschód od Zaskowa, na południe od Berezyny, w rejonie bojowym pod Witebskiem, na północ od Nowia, oraz w rejonie pomiędzy jeziorami Ilmeń a jeziorami Pejpus rozbiły się w ciężkich walkach o bohaterki opór naszych wojsk silne ataki nieprzyjacielskie oraz ponowne próby przełamania się bolszewików.

Liczba zniszczonych w dniu 8 lutego w rejonie pod Zaskowem nieprzyjacielskich czołgów oraz dział szturmowych podwyższyła się z 58 na 113.

W toku ożywionej lokalnej działalności bojowej w rejonie Połonne-Luck pewna formacja kawaleryjska rozbiła w brawurym wypadzie kilka kompanii nieprzyjacielskich.

Pomiędzy jeziorami Ilmeń a jeziorami Pejpus nasze formacje dokonały, zgodnie z rozkazem, na pojedynczych odcinkach przesunięć celem skrócenia frontu.

Podczas ciężkich walk obronnych na południe od Leningradu odznaczyła się szczególnie dzielnie artyleria przeciwlotnicza lotnictwa pod dowództwem generał-porucznika Luczny. Zestrzeliła ona w czasie od 14 stycznia do 7 lutego 105 samolotów nie-

przyjacielskich i zniszczyła w ciągu trzech tygodni 111 czołgów sowieckich.

W rejonie wokół Aprilia trwały ciężkie walki przez cały dzień. Zdobyty teren oczyszczono z brytyjskich gniazd oporu. Nieprzyjacielski atak czołgowy przeciwko Aprilia rozbiło ogniem artyleryjskim. Zniszczono przytem 17 czołgów.

Nasze lotnictwo atakowało ubiegłej nocy z dobrą skutecznością miejsca postoju wojsk nieprzyjacielskich pod Anzlo.

Na południowym froncie formacje amerykańskie kontynuowały na północny zachód od Cassino w ciągu dnia swe próby przełamania, wspierane bardzo silnym ogniem artyleryjskim. Odparto je w zaciętych walkach przed stanowiskami niemieckimi.

Na pozostałym froncie dzień przebiegł spokojnie przy lokalnej działalności bojowej.

Kilka samolotów nieprzyjacielskich zrzucało w dniu 9 lutego oraz ub. nocy bomby na miejscowości w Niemczech zachodnich. W czasie od 1 do 10 lutego jednostki marynarki wojennej, przeciwlotnicza artyleria pokładowa statków handlowych oraz artyleria przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły 23 samoloty nieprzyjacielskie w przeważnej ilości 4-motorowe bombowce.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na północnym Atlantyku oraz na oceanie Indyjskim 9 statków o pojemności 62.000 brt, jeden dalszy statek storpedowano.

Wzrastająca nieufność.

Stosunek Stanów Zjednoczonych do Czungkingu.

Sztokholm, 11 lutego. Czasopismo „New York Times Magazine“ omawia wzrastającą nieufność pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Chinami Czungkingu.

Dopiero po fakcie Pearl Harbour, pisze wymienione czasopismo, zaczęto w Stanach Zjednoczonych interesować się Chinami Czungkingu, ponieważ potrzebowano jakiegoś sojusznika w walce przeciwko Japonji. Nagle przypomniało sobie, jak bardzo zaniechano dawniej Chin. Załowano nawet po cichu poprzednich, bardzo zyskowych dostaw materiałów wojennych dla Japonji. Takie nastawienie zmieniło się jednak radykalnie z chwilą, kiedy rzeczoznawcy wojskowi i technicy ze Stanów Zjednoczonych, którzy mieli za zadanie przygotowanie ewentualnej ofensywy Stanów Zjednoczonych z Chin przeciwko Japonji, poznali prawdziwe stosunki w Chinach i przy-

wieźli do kraju wiadomości, które w Stanach Zjednoczonych wywołały zaniepokojenie. Wiadomości te określały stanowisko Chin jako przekupne. Rząd kładzie o wiele więcej nacisku na zwalczanie chińskich komunistów, niż na walkę z Japonją, a równocześnie nie jest przeciwny zawarciu jakiegos odrębnego pokoju z Japonją.

Niezależnie od wszelkich poglądów jest jednak faktem, pisze dalej czasopismo, że rząd nie jest zbyt silny, że wyszkolenie wojsk pozostawia wiele do życzenia, a sytuacja wielkiej masy ludności jest bardzo krytyczna. Z drugiej strony także w Chinach panuje rozczarowanie wobec amerykańskich sojuszników. Poczynione z wielkim rozmachem przyrzeczenia Amerykanów zostały zrealizowane tylko w bardzo małej części, mimo że w Chinach po fakcie z Pearl Harbour liczone na akcję polityczną w większych rozmiarach.

Niedający się zaprzeczyć stan faktyczny.

Berlin, 11 lutego. Na oświadczenie Cranborne'a przed angielską Izbą Wyższą, że lotnicza flota angielska nigdy nie dopuszczała się wyłączeniowych ataków terrorystycznych, uważa Wilhelmstrasse za bezcelowe dawać jakakolwiek odpowiedź.

Uczynić to można tembardziej, gdyż jak stwierdzone zostało, że nawet sam brytyjski marszałek lotnictwa Harris oraz z nim i inni liczni angielscy wojskowi i politycy całkiem wyraźnie określili, jako cel napałów lotniczych systematyczne wyniszczenie niemieckiej ludności cywilnej i zburzenie ich mieszkań. Wreszcie, jako najlżejsze stwierdzenie faktycznego stanu, służą liczne zniszczone domy, położone zdaleka od wszelkich wojskowych zakładów, co się nie da absolutnie zaprzeczyć.

Wymijająca odpowiedź Edena.

Sztokholm, 11 lutego. Eden odrzucił w Izbie niższej propozycję, aby król włoskiego zawiadomił, że jego abdykacja na korzyść wnuka jego aż do rozstrzygnięcia przez naród włoski o ostatecznej republikańskiej lub monarchistycznej formie rządu byłaby pożądana. Eden oświadczył, że nie jest skłonny rozpatrywać bliżej to zagadnienie, jak długo jeszcze toczy się bitwa o Rzym.

Japończycy zatopili aljancki transportowiec.

Tokio, 11 lutego. Z jednej z baz japońskich na oceanie Indyjskim donoszą, że japońskie formacje lotnictwa marynarki zatopiły aljancki transportowiec, poj. 8000 ton, na wysokości Chittagongu.

Sowieci stracili 19 samolotów.

Sprawozdanie sytuacyjne z frontu wschodniego.

Berlin, 11 lutego. Agencja „Telepress“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Nagła fala zimna, połączona ze spadkiem temperatury do 2-5 stopni poniżej zera, jaka zaznaczyła się w ostatnich dniach, objęła cały front wschodni, jedynie tylko na Krymie notuje się jeszcze kilka stopni ciepła.

Stan dróg, pomimo gwałtownych miejscami zawięzi śnieżnych, trochę się poprawił, natomiast działalność lotnictwa utrudnia wciąż jeszcze silne zachmurzenie i niski wiszące pasma mgieł. Na wszystkich odcinkach frontu zdołano w dniu 5 lutego zestrzelić łącznie 19 samolotów sowieckich w walkach powietrznych i artylerią przeciwlotniczą.

Punkt ciężkości walk wczorajszego dnia spoczywał ponownie na środkowym odcinku, gdzie bitwa o Witebsk w łączności z nowym atakiem sowieckim na wielką skalę toczy się w pełnych rozmiarach. Pomimo rzucenia do akcji niezwykłe wielkich sił sowieckich, wynoszących co najmniej 24 dywizje strzelców, licznych brigad pancernych i silnego poparcia przez samoloty bojowe, wojska niemieckie uzyskały ponownie wyraźny sukces obronny.

Również na południowym i północnym odcinku trwały dalej ciężkie walki na wszystkich punktach ogniskowych, przy czym jednak ogólna sytuacja nie uległa większym zmianom.

Ponowne ataki na Watykan.

Sztokholm, 11 lutego. Jak donosi organ komunistyczny szwedzkich komunistów „Ny Dag“, w ewloclkiej prasie pojawiły się ponownie ataki na Watykan.

Powołuje się przytem to pismo na amerykańską broszurę, w której pod tytułem: „Polityka Watykanu w Europie“ insynuuje papieskiej stolicy stałe mieszanie się do wewnętrznych spraw rozmaitych krajów, oraz „intrygi na międzynarodowym terenie“. Dalej twierdzi się, że Watykan przy objęciu władzy przez faszystów odgrywał kierowniczą rolę w europejskich krajach i stałe popierał reakcyjne siły w całym świecie. „Osiągnięcie zatem prawdziwego pokoju będzie uniemożliwione — tak zaznacza prasa sowiecka w wyżej wspomianej broszurze — jeżeli się Watykanu nie pozbawi tego politycznego wpływu, jaki jeszcze posiada“. Równocześnie wyraża się ubolewanie, że opinia publiczna w Ameryce „nie jest pouczoną o zgnębnej roli Watykanu w międzynarodowych sprawach“.

Kto ostrzeliwał wyspę Staten island.

Genewa, 11 lutego. Na leżącej w wejściu do portu nowojorskiego wielką wyspę Staten Island wykonano 5 lutego nalot od strony morza z ostrzeliwaniem — tak donosi angielski dziennik „New Chronicle“ z Nowego Jorku.

Stojący na rzece na kotwicy statek towarowy otworzył nagle z 20 mm działa przeciwlotniczego silny ogień. Z 56 wystrzelonych granatów eksplodowało tylko 3, tak, że wyrządzona szkoda nie jest zbyt wielka, natomiast tem większy był strach ludności. Jeden z marynarzy, który zesnął z działa zasłone z żaglowego płótna, pociągnął wskutek nieuwagi zapalnik.

Zatonął parowiec frachtowy.

Genewa, 11 lutego. „Evening Standard“ donosi z Montrealu, że morze wyrzuciło na kanadyjskie wybrzeże zwłoki dwóch marynarzy, z czego przypuszczać należy, iż zatonął jakiś frachtowiec aljancki, dotąd nie zidentyfikowany. Statek ten zatonął widocznie podczas rejsu u wybrzeża kanadyjskiego, płynąc z Halifaxu do St. John.

„Rendez-vous“

— Halo — Zarząd fabryki „Tekstyl“? — Proszę połączyć mnie z biurem dyrektora...
Stałam ze słuchawką przy uchu, a przez myśl przebiegały mi setki pomysłów, jak wywieść w pole swą władzę i dostać urlop na jutro. Zwicnięta noga... grypa... śmierć wujka... ból gardła... Nie, nie, już może ta noga... Nagle zauważyłam jak przyciskając się między stolikami zbliża się do mnie. Zygmunta Zatkalem momentalnie membranę ręką i pokazałam na migi, żeby nie przeszkadzał.
Tyk... szmer i głos.
— Kto mówi?
— Ja, ja, panie dyrektorze...
Tymczasem Zygmunta nie zwracając uwagi na moje błagalne gesty, stanął obok.
— Nim zadzwonisz do... „Niego“ — musisz powiedzieć mi, dlaczego ze mną tak postępujesz!
— Tu Dębicka... — zepnęłam niepewnie do słuchawki. A w stronę Zygmunta:
— Wytlumaczę ci wszystko. Później...
— Nie, już tym razer nie wystrychniesz mnie na dudka. Powiedz teraz, może i „On“ zechce usłyszeć!
— Prosiłabym bardzo — starałam się mówić naturalnie — ażeby...
Zygmunta zrobił ruch w kierunku aparatu.
— Słuchaj, nie chcę robić tu na oczach wszystkich skandalu, ale jeśli mi nie odpowiesz, to ja porozmawiam z „tym panem“.
Powiodłam niespokojnie wzrokiem po otoczeniu. Zauważyłam że już kilka osób zwróciło na nas uwagę więc ostatkiem sił wyszeptałam do niego:
— Błagam cię, nie rób teraz żadnych scen, przyjdź jutro na siódmą do parku, będę czekać przy laweczce...

— No, dobrze!
Usłyszałam równocześnie jakiś dźwięk w słuchawce, więc znów podjęłam:
— Naprawdę prosiłabym bardzo... żeby pan dyrektor...
— Ależ dobrze, dobrze, naturalnie!
— „Ach! Jakież rozumny człowiek — pomyślałam z wdzięcznością. — Jeszcze nie zdążyłam się usprawiedliwić, a już mnie zwolnił“.
— Dziękuję bardzo, panie dyrektorze, to znaczy jutro...
— Tak. Dowiedzenia.
Słuchawka opadła. Spojrzałam na Zygmunta, który miał straszliwie niewyraźną minę.
— Co? To ty rozmawiałaś z dyrektorem?
— No tak! Widział jak miły, kulturalny człowiek. Prosiłam go, o zwolnienie na jutro, a ty mi nawet nie dałeś się wytłumaczyć...
— To, to był naprawdę tylko dyrektor?
— Tak, nasz dyrektor, ten starszy pan! — A tyś co myślała? No, ale adien! Jutro opowiem ci wszystko, bo już pół kawarni na nas patrzy. — Uciekam!
Z radością w dnszy opuszczałam oświetloną salę. Ha! — ha — s to mi się udało! Dobry pomysł był z tą nogą, odrazu uwierzył. Chociaż, zdaje się, że mu nawet o tem nie mówiłam. — Wszystko jedno, grunt, że mam jutro wolny dzień!
— Ubięram się pośpiesznie. — Dobrze mi jest w tej fryzrze kapelusze też doskonale dobrany, wogóle dzisiaj mam swój beau-jour! Ostatni rzut oka w stronę lustra i wyszłam na miasto, kierując się w stronę parku.
— No, wytłumaczę wszystko Zygmunta i sądzę, że się pogodzimy. Fakt, że jest moim ożreconym, ostatecznie nie daje mu prawa, żeby był aż tak zazdrosny...
Skierowałam się w aleję, w której zawsze spotykaliśmy się. Lecz coś to... Naprzeciwko mnie,

wolnym krokiem szedł nasz dyrektor. Odwróciłam momentalnie głowę w inną stronę i chciałam skrócić na lewo. Manewr mój jednak nie zapowiadał się pomyślnie, bo dyrektor z nprzejmym uśmiechem skierował się w moją stronę.
Zorientowałam się błyskawicznie w sytuacji. Spojrzałam na nogę i skrzywiwszy boleśnie twarz, zaczęłam kuleć.
— Dobry wieczór pani!
— Dobry wieczór — odpowiedziałam, kulejąc tak mocno, że chyba wzruszyłabym serce najszerszego dyrektora.
— Widzę, że pani w życiu prywatnym jest o wiele bardziej punktualna, niż w biurze. — (Co, czyżby coś wiedział?) Stało się coś pani w nóżkę?...
— Właśnie w nóżkę... to, ta kostka i idę do lekarza.
— Do lekarza? — Pozwól więc pani, że ją doprowadzę.
— O ile pan dyrektor...
— Proszę, niech mnie pani tak nie tytułuje.
— Można? — Wzięłam mnie pod rękę. — Nie będzie pani tak boleć.
Wsparta na jego ramieniu kulałam zapamiętale dalej.
— Często tak pani boli nóżka? — dopytywał się troskliwie.
— O już od dłuższego czasu, to pewnie reumatyzm. Wreszta pewnie nieuleczalne, bo już od dzieciństwa tak cierpię...
— Nie była pani u lekarza?
— Tak, byłam właśnie wczoraj i dziś idę na opatrunek.
Z za zakrętu wyszedł wprost na nas Zygmunta. Widząc moją pełną cierpienia pozę, podszedł szybko.
— Stało ci się coś? — Wypadek!
— Ależ nie — podchwycił dyrektor, — ta pani tak cierpi od dzieciństwa i to nieuleczalnie...

— Jako? — Zygmunta popatrzał niedowierzająco — przecież jeszcze wczoraj byłaś najzdrowsza w świecie!
— Mylił się pan widocznie i bierze tę panią za kogo innego.
— Tak, to pomyłka, gdyż ja pana nie znam — powiedziałam, nie patrząc na Zygmunta.
— Al... przepraszam państwa... Dowiedzenia...
— Dowiedzenia — odpowiedział uprzejmie dyrektor, ujmując mnie znów pod rękę.
— Słyszmy w milczeniu naprzód...
— No, ale gdzie mam panią odstawić, do tego lekarza?
— To już tu niedaleko. O! Widać już tabliczkę, ale to pewnie dla pana strata czasu...
— Nic podobnego, jest to dla mnie prawdziwa przyjemność, że mogę służyć kobiecie i do tego... pięknej kobiecie. Jest pani jednak pewna, że tu mieszka ten doktor?...
— Naturalnie! Zawsze chodzę do niego, to mój stały lekarz.
— Od dzieciństwa? — spytał współczująco.
— Tak, prawie od dzieciństwa jestem pod jego opieką.
Dochodziliśmy powoli do widniejącego z dala sztydu.
— Więc tu?
— Tak, pożegnaj pana dyrektora i bardzo dziękuję za...
Spojrzałam za jego wzrokiem na tabliczkę. „Dr. med. T. H-ski, specjalista chorób skórnych“... a pod spodem drugi napis „Akuszerka“.
— Och! — wyrwało mi się mimowolnie.
Obróciłam się w moją stronę i parsknęłam śmiechem.
— No, a teraz pozwól pani, że ja ją zaprowadzę do dobrego lekarza.
Zgodziłam się bezwiednie i za chwilę zniknęliśmy w drzwiach „Grand-Café“. — Wracałam do domu już lekkim, tanczonym krokiem.
Jana B.



Od dnia 11 do 14 lutego 1944: APOLLO św. Tomasza 11 MELODIA MIKOŚCI Marianna Hoppe, Ferdinand Marian.

WANDA św. Gertrudy 5. BŁEKIŃNA MASKA Clara Tabor, Wolf Albach Retty. Początki seansów o godz. 13, 15, 17. W niedzielę i święta o godz. 10.30, 13, 15, 17.

SZTUKA św. Jana 6. TITANIC Sybille Schmitz, Hans Nielsen.

ATLANTIC Stradom 15. LEKKOMYŚLNY SYN Rolf Weh, Karin Hardt.

UCIECHA Starowińska 16 BIAŁY SEN Oly Holzmann, Wolf Albach Retty.

STELLA Lubież 15. ILLUZJA Brigitte Horney, Johannes Heesters. Początki seansów w dniu powszednie o godz. 13.30, 15.30 i 17.30. W niedzielę i święta o godz. 11, 13.30, 15.30 i 17.30.

ŚWIATOWA PANORAMA "FOTOPLASTIKON" Kraków, ulica Szczęśliwska Nr. 5 od 12 do 18 lutego 1944 r. "Alaska", kraj poszukiwaczy złota.

Ulubieńcy Publiczności Pilecki T. znakomity harmonista, Syska K. przemilny piosenkarz, koncertują z wielkim powodzeniem w RESTAURACJI Wład. Pobudkiewicza w Krakowie ul. Zwierzyniecka Nr. 21. (Róg ul. Małej.) w sobotę od 2-4, w niedzielę od 11-5.

WYSTAWA ŚWIATOWA ZARAZA ŻYDOWSKA od dnia 5-20 lutego 1944 r. W RZESZOWIE HALE WYSTAWOWE Marktplatz 20 codzień otwarta od godziny 9-tej do godziny 16-tej.

Advertisement for Aspirin with an illustration of a man and text: 'Reumatyzm! ASPIRIN w każdym domu!'.

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW KOSMETYCZNYCH I. Mingelegrün Zarząd komisaryczny KRAKÓW, KRAKOWSKA 21. m. 23 Telefon 176-02.

Advertisement for 'ZASYPKA' (Zinc Oxide) with an illustration of a child and text: 'Higieniczna ZASYPKA DLA DZIECI'.

Transportsy zbiorowe na Warszawę — Lublin — Lwów, przewozy kolejowe samochodowe lokalne Przewóz BEIERSDORF OTTON KRAKÓW, ulica Kalwaryjska 91. 4733K Tel. 146-06.

Wolne posady

Do nowozalozonego, wielkiego zakladu fachowego, poszukuje sie nastepujacych polskich pracownikow: dobrej stenotypistki polsko-niemieckiej (maszynopismo, stenografia), młodszej sily biurowej z poczatkami niemieckiego i ewent. maszynopisma, młodego chlopca, jako posadzca biurowego, oraz 5 sprzątaczek. Zgłoszenia u p. Blankensteina, Kraków, ul. św. Anny 9, I. p. 4734K

Posad poszukują

Ogrodnik obeznany ze wszystkimi gatunkami swojego zawodu, poszukuje posady zaraz lub później na deputat lub po kawalerku. Łaskawe oferty do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 4285K”.

Sprzedż nieruchomości

Dom, 4 pok., (Kraków), przy tranw., zaraz do sprzedania: Kraków, Zwierzyniecka 8, m. 1. 6544

Kupno

Srebro stare, kupuje Chwilkowski. Kraków Krakowska 1, pod Arkadami 3205

Kupuje zegary zegarki, ułwet zepsute.

Kupuje zegary zegarki, ułwet zepsute. Kupuje zegary zegarki, ułwet zepsute. Kupuje zegary zegarki, ułwet zepsute.

Plaulno pancerne, krzyżowe, koncertowe,

Plaulno pancerne, krzyżowe, koncertowe, ezarne, piękny dźwięk, mało grane — sprzedam. Kraków, św. Wawrzyńca 3/16.

KURS STENOGRAFII i MASZYN

ameryk. — wosk. — przebieżki rozpoczynają się dnia 10 go lutego. Po ukończeniu świadectwa. WPISY na powyższe kursy w wieczorne przyjmie Sekretariat Urzędowo Zawierzonych Krawców Handlowych Kraków — Wosling 52 (Podwale).

BICZYŃSKA poleca "ESCE"

Kraków, ul. Zielona 28. — Tel. 205.21.

Dziecięta waga z odważnikami lub bez, zaraz do sprzedania. Kraków Krowderska 55, m. 4 6135